Nr 221. Kraków, Środa 18 Maja 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hescheles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pierwsze wybory do Sejmu bośniackiego.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 17 maja.

Jutro 18 b. m. rozpoczynają się wybory do pierwszego Sejmu bośniackiego. Bośnia i Hercegowina miały już raz „konstytucyę“. Było to w r. 1876, gdy kraje te były jeszcze częścią państwa tureckiego. Pierwsza konstytucya turecka trwała, jak wiadomo bardzo krótko, a „wybory“ do parlamentu odbywały się wówczas w sposób bardzo oryginalny. Nie było list wyborczych i nie rozpisywano wyborów. Gubernatorowie prowincyj zamianowali poprostu pewną ilość notablów posłami i „parlament“ był gotowy. Przynajmniej 99 procent ludności nie wiedziało nic o parlamencie i o swoich „posłach“. Od tego czasu bardzo wiele się zmieniło. Ludność bośniacko-hercogowińska poczyniła postępy i rozwinęła się znacznie pod względem gospodarczym i kulturalnym, a polityczne zmiany, jakie w tym czasie zaszły, również nie pozostały bez dodatniego wpływu. Jednem z pierwszych i najważniejszych następstw aneksyi jest nadanie konstytucyi dla Bośni i Hercegowiny. Kraje te otrzymały Sejm i ordynacyę wyborczą, na wzór przestarzałej kuryalnej ordynacyj sejmowej w innych krajach Austryi, połączony jeszcze z katastrem wyznaniowym, który tu jest równoznaczny z katastrem narodowym.

Sejm bośniacki składać się tedy będzie z 92 członków, a mianowicie z 20 wirylistów i 72 posłów wybranych. Najsilniej zastąpieni będą Serbowie, którzy wybierają 31 posłów, po nich przychodzą mahometanie z 24 posłami, wybranymi i Chorwaci-katolicy z 16 posłami, wybranymi. Żydzi mają jednego posła z wyborów i jednego wirylistę, podczas gdy 19 wirylistów przypada na 3 inne wyznania.

Pierwsze wybory w krajach anektowanych poprzedza bardzo gorąca walka wyborcza. Stosunkowo najspokojniej zachowują się Serbowie. I oni są wprawdzie podzieleni na obozy, ale zdaje się, że przyszedł między nimi ogólny kompromis do skutku i że do Sejmu wejdą prawie wyłącznie zwolennicy partyi radykalnej, żądającej jak największej i najszerszej autonomii dla krajów anektowanych. Przypuszczają, że przynajmniej 30 radykalnych Serbów wejdzie do „Soboru“ bośniackiego, między nimi Jeftanowicz, zięć znanego szefa sekcyi w Belgradzie Spalajkowicza i adwokat Dusan Vasiljewicz, który po ogłoszeniu aneksyi w jesieni 1908 roku opuścił kraj, do którego przyrzekł wrócić dopiero po wyswobodzeniu go z pod berła Habsburgów. Vasiljewicz pogodził się ze stosunkami, po prawie dwuletniej nieobecności i wrócił do Mostaru, który jest głównem ogniskiem radykalnego obozu serbskiego i kandyduje do Soboru.

Gwałtowna walka rozgrywa się w kuryi katolickiej. Chorwaci podzieleni są na dwa obozy: narodowy i katolicki. „Hrvatska Narodna Zjednica“ stoi pod wodzą ruchliwego wiceburmistrza w Sarajewie dra Mandicza i cieszy się w kraju wielką popularnością. — Arcybiskup Stadler założył jednak nową organizacyę polityczną pod nazwą „Hrvatska katolicka Udruga“, która we wszystkich 16 chorwackich okręgach wyborczych stawia własnych kandydatów przeciw kandydatom partyi narodowej. Szanse jednej i drugiej partyi są mniej więcej równe. Inteligencya stoi po stronie Mandicza, zaś wśród ludności włościańskiej partya arcybiskupa Stadlera ma więcej zwolenników, chociaż w ostatnim czasie i tutaj sytuacya zmieniła się na jej niekorzyść. Między arcybiskupem a klerem świeckim panują już od dawna stosunki naprężone z powodu różnic w sprawach administracyi kościelnej. Po ogłoszeniu konstytucyi, która wyklucza duchowieństwo z biernego prawa wyborczego, antagonizm ten jeszcze bardziej się zaostrzył, ponieważ przyjęcie tego postanowienia do konstytucyi sprowadzają do wpływów arcybiskupa Stadlera.

Najbardziej dotknięci wykluczeniem z biernego prawa wyborczego Franciszkanie, cieszący się wielkiemi sympatyami u ludności wiejskiej, przyłączyli się do partyi Mandicza i mogą w ten sposób przeważyć szalę zwycięstwa na jego korzyść.

Dowodem nadzwyczaj ostrej walki między temi dwoma stronnictwami chorwackiemi jest list pasterski arcybiskupa Stadlera, w której potępia partyę Mandicza, jako antireligijną, i wzywa duchowieństwo do wystąpienia z tego stronnictwa i do przyłączenia się do „Udrugi katolickiej“. Część duchowieństwa nie uczyniła temu wezwaniu zadość, inni zaś wystąpili wprawdzie z „Zajednicy Narodowej“, ale nie wstąpili do „udrugi“ katolickiej. Gdy w ubiegłym tygodniu emisaryusz arcybiskupa zjawił się w Banjaluce na zgromadzeniu wyborczem Franciszkanów, został obity i wyrzucony. Arcybiskup ks. Stadler wyjechał nazajutrz do Rzymu ze skargą na Franciszkanów. Trudno więc dziś jeszcze przewidzieć wynik tej walki w obozie chorwackim, prowadzonej z obu stron z niezwykłą namiętnością i zawzięciem. Także Mahometanie podzieleni są na dwa wrogie obozy: narodowy i wyznaniowo-gospodarczy.

Najwybitniejszymi przedstawicielami partyi narodowej muzułmańskiej, która tak samo, jak Serbowie, dąży do autonomii politycznej, administracyjnej i gospodarczej są: Alibeg Firdus, pochodzący ze starej rodziny szlacheckiej i mający potężny wpływ w szerokich kołach współwyznawców, i szeryf Arnautowicz, w którego rękach spoczywa zarząd majątku kościelnego Mahometan. Zdaje się też, że większa część posłów muzułmańskich skoncentruje się w ich obozie, chociaż zapewne i burmistrz Sarajewa Kulowicz, szef t. zw. „niezawisłej partyi muzułmańskiej“ rozporządzać będzie małą grupką posłów.

Wreszcie co do żydów, którzy wybierają jednego posła z wszystkich miast, to ubiegają się dwaj kandydaci o ten jeden mandat, a mianowicie: wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Jozua Salom, popierany przez najsilniejszy odłam „spaniolów“ i adwokat Rothkopf. Wybór Saloma jest pewny.

O ugrupowaniu stronnictw w przyszłym Soborze bośniackim dziś mówić jeszcze przedwcześnie. Większość rządową tworzyć będą zapewne wiryliści, większa część Mahometan i Chorwaci, ponadto, zdaje się, stałej większości nie będzie. W sprawach prawno-państwowych n. p. Serbowie pójdą najczęściej razem z Mahometanami, z którymi mają wspólny program autonomiczny, podczas gdy Chorwaci mają zupełnie odrębne stanowisko prawno-państwowe, domagając się przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do Chorwacyi i Slawonii. Natomiast w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza w najważniejszej kwestyi bośniackiej wywłaszczenia chłopów, interesa Mahometan i Serbów są wprost sprzeczne. Mahometanie, jako wielcy właściciele dóbr, są przeciwni wywłaszczeniu, a w każdym razie nie godzą się na ustawę o przymusowem wywłaszczeniu kmieci, Serbowie zaś, jako przedstawiciele najbiedniejszego stanu chłopskiego, obstają za jak najszybszem uchwaleniem takiej ustawy.

Przy rozprawach nad tą kwestyą w Sejmie bośniackim przyjdzie może do pierwszego wybuchu namiętności partyjnych na tle zasadniczem, podczas gdy walki wyborcze mają przecież mniej lub więcej podkład osobisty.

Jutrzejszy dzień pierwszych wyborów ma wielkie znaczenie historyczne i polityczne w dziejach ludności Bośnii i Hercegowiny. Sz.

(Telegr. „Nowej Reformy.)

Sarajewo, 18 maja.

Dziś odbywa się wybór 34 posłów do Sejmu z gmin wiejskich, a mianowicie 18 Serbów, 9 Mahometan i 7 Chorwatów.

Przywódca partyi młodoserbskiej dr Wasiljewicz z powodu różnicy zdań z najwpływowszym przywódcą serbskim, dr. Jestanowiczem, cofnął w ostatniej chwili swoją kandydaturę.

Jak twierdzą, na cofnięcie kandydatury dra Wasiljewicza wpłynęła inna także okoliczność, a mianowicie zarzucono mu, że w czasie przesilenia aneksyjnego bawił w Petersburgu i Londynie i układał tam różne plany wojenne przeciw Austryi.

Przypuszczają, że także sfery rządowe wpłynęły na cofnięcie tej kandydatury.

Kurya wiejska głosuje na podstawie powszechnego prawa głosowania, przysługującego każdemu obywatelowi, który ukończył 24 rok życia. Głosowanie nie odbywa się jednak kartkami, tylko ustnie, a to ze względu na analfabetyzm większości wyborców.

Sejm bośniacki zbierze się zapewne dopiero w drugiej połowie czerwca.

Żądania marynarki.

(Tel. „N. Reformy“).

Budapeszt, 18 maja.

Ze strony, zbliżonej do rządu, zaprzeczają, jakoby na wczorajszych wspólnych naradach ministeryalnych miało przyjść do starć, zwłaszcza z powodu żądań zarządu marynarki.

Przyznają jednak, że zarząd marynarki wystąpił z żądaniem budowy floty kosztem 280 milionów koron, a mianowicie: 4 Dreadnoughty 235 milionów, 3 krążowniki za 26 milionów, 4 monitory dunajowe za 6 milionów, 6 łodzi podmorskich i kilka kontrtorpedowców za 13 milionów.

Suma 280 milionów koron ma być rozłożona na kilka lat.

Sprawa finlandzka.

Jak było do przewidzenia, Sejm finlandzki odrzucił cały wniosek rządu, aby Sejm rozpatrzył i zaopiniował zawarty w manifeście unifikacyjnym projekt ustaw o jednolitem ustawodawstwie rosyjsko-finlandzkiem.

Sejm odrzucając ten wniosek, polecił swemu talmanowi, aby zawiadomił przedstawiciela rządu carskiego, iż Sejm finladzki jest gotów rozwinąć pracę w kierunku pewnego zsolidaryzowania i zharmonizowania ustawodawstwa rosyjskiego i finlandzkiego, ale pod warunkiem, że nie zostaną przy tem naruszone zasady konstytucyi finlandzkiej.

Ta opinia Sejmu finladzkiego nie wpłynie naturalnie w niczem na opóźnienie, a tem mniej modyfikacyę tej procedury unifikującej Finlandyę, którą rozpoczął Stołypin, jako jedną z zapowiadanych przez siebie tylokrotnie reform.

Los autonomii finlandzkiej, o ile on zależy od woli czynników w Rosyi obecnie rządzących, jest przesądzony. Postanowiono tę autonomię znieść i zdegradować Finlandyę, będącą dotąd odrębnem państwem, które na mocy dobrowolnego układu, a nie podboju, weszło w unię realną z Rosyą, do rzędu zwyczajnej gubernii rosyjskiej.

Wykonanie tego wdzięcznego zadania poruczono trzeciej Dumie, aby ją zatrudnić czemś poważniejszem i nie stwarzać w programie jej prac pustki, którą musiałaby ona z konieczności zapełnić obradami nad takiemi ustawami, jak ustawa o nietykalności obywateli, ustawa koalicyjna, prasowa i t. p., które dotąd zastępują t. zw. „tymczasowe“ zarządzenia.

Posłuszna Duma, która w dążeniu swojem do utwierdzenia swego bytu popłynęła całkowicie z prądem nacyonalistycznym, zabrała się do tej herostratowej pracy z wielkim zapałem, aby przez gładkie jej załatwienie udowodnić sferom górnym, że stała się instytucyą niewinną, nieszkodliwą, a pożyteczną o tyle, iż chętnie wykonuje tę brudną robotę, którą rząd absolutny z obawy przed opinią Europy i Rosyi wahał się zawsze podejmować.

Stół prezydyalny Dumy stał się tedy miejscem, na którem składa rząd wszystkie swoje najbardziej ambarasujące, drażliwe i niebezpieczne zadania rusyfikacyjne i unifikacyjne. Stąd przechodzą one do odpowiednio dobranych komisyj parlamentarnych i zostają załatwione gładko, po myśli rządu, a na odpowiedzialność nie jego, lecz Dumy i — narodu rosyjskiego.

O cynizmie zaś i zaniku wszelkiego poczucia prawa i elementarnej sprawiedliwości, jakie bez wielkiego zresztą trudu wytworzyła w sobie większość rządząca w trzeciej Dumie świadczy najlepiej sposób obradowania nad ustawodawstwem finlandzkiem, przyjęty w komisyi dumskiej. Nie debatuje się tam bynajmniej nad zasadami, celami i metodami projektowanego ustawodawstwa, nie porusza się żadnej kwestyi zasadniczej. których tyle, tak ważnych należałoby rozstrzygnąć przed zdecydowaniem się na to niesłychane bezprawie i gwałt, jaki im jest zniweczenie czterokrotnie przez carów zaprzysięganej autonomii i konstytucyi Finlandyi, ale bierze się szablonowo punkt po punkcie projektu i uchwala się je nie tylko bez zmian jakichkolwiek, ale wogóle nawet bez poważnej, merytorycznej dyskusyi.

Usiłowania nielicznych przedstawicieli opozycyi, którzy znaleźli się w składzie komisyi finlandzkiej, aby tę dyskusyę spowodować, spotykają się ze strony większości z oporem biernym. Członkowie jej nie odpowiadają poprostu na czynione im zarzuty i nie wdają się w roztrząsanie stawianych kwestyi.

Kiedy jedyny Polak, pos. Parczewski, któremu przypadła w udziele przykra misya uczestniczenia w tej komedyi, mającej imitować parlamentarne traktowanie sprawy, postawił kwestyę zasadniczą stosunku Rosyan do innych narodowości imperyum zamieszkujących — kwestyę tak ważną i organicznie ze sprawą finlandzką związaną, odezwał się z ław większości jeden tylko głos pewnego październikowca, a i ten był gburowaty i szorstki. Powiedział on, że komisya nie ma potrzeby, ani możności zajmowania się temi sprawami.

Ten oryginalny sposób „opracowywania“ projektu finlandzkiego przez komisyę spowodował opozycyę do opuszczenia komisyi. Uczynił to przywódca socyalistów pos. Gegeczkori a zanim leader partyi kadeckiej, prof. Miliukow.

Przy takim sposobie pojmowania swoich zadań przez znaczną większość członków komisyi finlandzkiej, wszystkie enuncyacye w sprawie zachowania autonomii Finlandyi, nadchodzące z zagranicy, pozostać muszą naturalnie bez skutku. Nacyonaliści rosyjscy przestali na nie wogóle zwracać uwagę i kiedy jeszcze z protestem niemieckich profesorów prawa państwowego liczyli się i polemizowali, to obecnie rosyjska prasa nacyonalistyczna zaledwie wzmiankuje o protestach, jakie przeciw gnębieniu Finlandyi przysłali parlamentarzyści angielscy, belgijscy i inni.

Na tle sprawy finlandzkiej zarysowała się po raz pierwszy dokładna różnica między reakcyonistami t. zw. „prawno-państwowymi“, t. j. przeciwnikami wszelkich imitacyj konstytucyjnych rządów, a nacyonalistami rosyjskimi, którzy nauczyli się już bardzo dobrze tą imitacyą konstytucyi do swoich celów posługiwać. Otóż ci reakcyoniści bynajmniej zwolennikami gnębienia Finlandyi nie są. Ponieważ zaś rekrutują się oni przeważnie z pośród wysokich biurokratów i dworaków niemieckiego pochodzenia, przeto mają oni pewien wpływ także i na dworze, gdzie też starają się oddziaływać na korzyść Finlandyi.

Natomiast nacyonaliści typu Stołypina wyrastają na czynnik dla obcych narodowości w Rosyi najbardziej niebezpieczny. Rozumieją oni bardzo dobrze, że prawdziwie konsekwentna polityka eksterminacyjna wobec narodowości jest możliwą jedynie wówczas, jeżeli opiera się na powadze instytucyi reprezentacyjnych, jeżeli ma sankcyę uchwały przedstawicielstwa narodu, w tem też przekonaniu tkwi źródło konstytucyonalizmu Stołypina i większości jego adherentów w Dumie.

Kometa hasłem rzezi.

Gdyby nie czujność władz Stanów Zjednoczonych na wyspie Kubie, dzień jutrzejszy, dzień rzekomego spotkania się komety z ziemią, byłby na wyspach Antylskich sprowadził nie „koniec świata“, lecz zapewne krwawy zgon wielu tysięcy tamtejszych białych mieszkańców. O niebezpieczeństwie tem mało dotychczas nadeszło wieści do Europy, ponieważ interesowane w sprawie tej rządy usiłowały utrzymać straszne swoje odkrycie w tajemnicy, ażeby nie wywołać paniki. A jakkolwiek zarządzono już wszelkie możliwe środki zaradcze, nie jest wykluczone, że na uroczych tych wyspach tu i ówdzie w dniu dzisiejszym krew popłynie.

Korespondent „Frankfurter Zeitung“ z Hawany tak opisuje tę sprawę — pod datą 26 kwietnia:

Przed kilku dniami miasto Hawana zaalarmowane zostało pogłoską, że w południowej części wyspy Kuby wybuchło powstanie. Pogłoskę tę wywołał fakt, że osobnym pociągiem, w wielkim pospiechu opuścił miasto pułk piechoty i baterya karabinów maszynowych, udając się w głąb wyspy. Gdy później pojawiły się obwieszczenia rządu, że pogłoski o wybuchu rewolucyi są mylne i że wojsko owo wyjechało tylko na ćwiczenia, publiczność się uspokoiła. Tymczasem onegdaj nowy powstał alarm, gdy nagle powołano do służby czynnej wszelkie rezerwy wojskowej policyi, a równocześnie rozeszła się wieść, że w mieście aresztowano kilkudziesięciu murzynów. Między aresztowanymi znajdował się także były generał rewolucyi przeciwko Hiszpanom Estenozmulat. Wówczas też dopiero dowiedziano się całej prawdy, a była to prawda rzeczywiście groźna. Otóż władze kubańskie wpadły na ślad rzekomo rozgałęzionego spisku murzynów, którego celem było równoczesne wymordowanie wszystkich białych. Spisek ten obejmował także inne wyspy antylskie.

Jeżeli się zważy, że wśród murzynów na Antylach żywo jeszcze utrzymuje się marzenie o utworzeniu wielkiego państwa, obejmującego wszystkie te wyspy, dalej, jeźli się weźmie w rachubę dzikość i brutalność murzyńskiej ludności tych wysp, która pod tym względem przewyższa znacznie murzynów w innych częściach Ameryki — powitać należy

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

33 (Ciąg dalszy).

Wszystkie gmachy rozgorączkowanej wyobraźni Doroty Koreckiej, kobiety bogatej, swobodnej umysłowo i pchanej w patryotycznym kierunku listami Toszczyńskiego z nad Jeziora Szczyrbskiego, utonęły w Błotnem Jeziorze w czas nieudanej kampanii Polana. Toszczyński podtrzymywał w niej ambicyę i szlachetne przymioty jej duszy. Wiedział on, że Polki są czasem kobietami zupełnie wyjątkowemi świata i z przykrością widział, że przeciwnie jak u innych narodów bywają od polskich mężczyzn duchowo więcej warte. Wiedział on, że gdyby „koniec nosa Kleopatry był dłuższy, lub krótszy, świat wyglądałby inaczej“ i że Korecka zechce oddać przysługi sprawie, którą uważała za obowiązek każdego Polaka, może i ma potemu warunki. Z częstej z nią korespondencyi widział, że egzaltacya jej rośnie, i wzmaga się na wszystkich punktach. Nie umiejąc nazwać tego po imieniu, bo listy Koreckiej były tajemnicze, widział, że uczucia jej przedmiotowe i podmiotowe związały się w jedno, że zdobywając dla duszy, chce ona zdobyć dla serca, że kobieta i patryotka zlały się w niej w jedno nierozłączne. Domyślał się prawdy: że Korecka kocha się w kimś. kto ją samą czyniąc szczęśliwą, dla sprawy polskiej wiele uczynić może. Nie pytał kto, bo naturalnie nie mógł, ale dyskretnie sycił w niej płomień. I zaciskał pięści, aż paznogcie w skórę dłoni wchodziły. Bo prócz Koreckiej nie miał na świecie nic i nikogo.

Stracić jej nie mógł, bo jej nie posiadał, a nawet przypuszczał, że najgwałtowniejsze i najbardziej sycone uczucie nie wyrwie go z pamięci Koreckiej, nie sprawi, aby on przestał być pewną potrzebą jej życia, jaką się czuł. Ale nie był starym i prócz Koreckiej nie miał nikogo na świecie. Czuł się poprostu zazdrosnym. Zazdrość dziwna, gdyż nie znał swego rywala, nie znał nawet jego nazwiska, odgadywał go tylko. Ale to czuł i to go upokarzało i bolało, że to jest ktoś potężny, ktoś nad zwykłą miarę i to z tej doczesnej, istotnej mundurowej nadmiary. Można mianować generała, nie można filozofa, niemniej przeto generał ma szablę, ordery, posłuch u żołnierzy, tytuł ekscelencyi i wysoką pensyę. Gdy umrze, zastąpi go inny — władza trwa, choć o osobę mniejsza. A jeżeli to jeszcze będzie Napoleon Wielki, albo choćby Moltke: władza staje się potęgą, miażdżącą wszystko dookoła.

Toszczyński jednak nie wahał się. A gdy jak grom po gromie padały straszne wiadomości o przebiegu walki i ostatecznie zwaliła się i na Toszczyńskiego głowę wiadomość o klęsce wojsk słowiańskich, pchnął on natychmiast telegram do Rzymu: nikt nie powinien opuszczać rąk. Choć rzecz jest zachwiana, nie jest stracona. Klęska nie jest zgubą.

Korecka miała u siebie kilka osób, gdy ta depesza nadeszła. Przeczytała ją po cichu, tupnęła nogą w dywan i rzekła z mocą: odebrałam od jednego z mych przyjaciół telegram, który wyraża to samo, co ja myślę: klęska nie jest zgubą! A sama uczuła przed sobą jakby drogę, aleję, której nie widziała dotychczas, na którą mogła teraz wejść i iść nią szybko i bezpośrednio ku temu, którego kochała. Ogarnęła ją gorączka i ujrzała jakoby dwie szale, na które postanowiła rzucić się cała i przeważyć leżący na drugiej stronie kufer złotych, misternie wyrzynanych kluczów, które otwierały różne drzwi do gmachu potęgi wyrozumowanej, zimnej i przezornej.

Zwycięstwo niemieckie miało bezpośrednie następstwo. Gdy głucha groza i bezwład padły na południową słowiańszczyznę, z dnia na dzień, dokąd tylko na ziemi słowiańskiej sięgało berło niemieckie, wzmógł się w niesłychany i niemal bezprzykładny sposób ucisk germański, a but junkierski, który dotąd kopał w piersi, zaczął kopać w czaszkę i twarz drzeć ostrogą. Nim jeszcze tak zwane prawo zdążyło zacząć swoją tyrańską robotę, po pierwszych depeszach z nad Błotnego jeziora wojsko i urzędnicy wpadli w szał gwałtów, barbarzyństwa, teroru i niewiele jęło braknąć w Europie do pruskich łowów na ludzi w Kamerunie.

Pierwsze zaraz tygodnie po klęsce zalały łzami i zakrwawiły ojczyznę Koreckiej, łzami i krwią przesiąkłą. Nie było więc co czynić dla przyszłości, trzeba było ratować teraźniejszość.

Naokoło leżała Europa zimna, obojętna i milcząca.

Wówczas Korecka zażądała protestu, protestu, któryby poruszył lud przeciwko tyraństwu.

— Krucyaty pani chcesz na Niemców? — odpowiedział jej kardynał Murri z uśmiechem.

Korecka popatrzyła nań pytającemi oczyma.

Kardynał, uśmiechając się ciągle, mówił·

— Czy mam siąść na osła, jak Piotr z Amiens? Jeździć po świecie i na niewiernych zwoływać?

— Lecz gdy oni nas zniszczą do szczętu, zawojują i was! — krzyknęła Korecka.

— Nie, droga księżno. Im więcej oni słowiańszczyzny połkną, tem dla nas lepiej, tem my bezpieczniejsi będziemy. Pomyśl tylko, pani, co za wysiłek i na jak długo będzie nawet dla tak wielkiego narodu, jak Niemcy, panować nad tylu milionami i nad tak rozległą ziemią ciągle buntującej się słowiańszczyzny! Połkną może, ale trawienie pochłonie wszystkie siły, a być może zgubą się stanie. Gdyby zaś kiedyś i stał się ten cud, że żandarm pruski zamieni w zupełnego niewolnika Słowianina i gdyby wówczas junkrom z Berlina i kupcom z Hamburga i Frankfurtu zachciało się naszych słonecznych ziem, wówczas powstanie jak jeden mąż koalicya, jakiej świat nie widział. To niebezpieczeństwo zjednoczy wszystkich, wyrówna wszystkie antagonizmy, zwalczy wszelkie wzajemne nieufności. Ale tego nie będzie trzeba: owszem, Niemcy będą się starali żyć z nami wszystkimi, z całym zachodem Europy, w zgodzie, aby mieć spokojne tyły i módz się swobodnie przeć na Wschód, zalać rynki światowe od Warszawy aż po Tobolsk i Tybet swym towarem i swymi kolonistami. Niemiec może szkodzić, ale nie może swojej niższej kultury narzucić wyższej kulturze Francyi czy Anglii, on także niechce się czuć gdziekolwiek parweniuszem. Niemiec jest tym „panem“, któremu wobec prawdziwego pana jest niewygodnie, który tylko tam, gdzie góruje, umie znaleźć dla siebie ton odpowiedni.

— Gwałtu, bezprawia i podłej buty!

— Tak, bo Niemiec nie jest pierwszy pan świata, za jakiegoby chciał uchodzić, tylko jest pierwszy cham świata, co mu wszyscy zgodnie przyznają. Zatrudni go jednak tak Europy wschód i Azya, że my, Europy zachód, nie potrzebujemy się go obawiać.

— Ale my! — wybuchnęła Korecka. — Ale my! My mamy być wiecznie tylko łupem, pastwą, ofiarą?!

— Cóż robić, droga księżno — odparł spokojnie kardynał Murri — lew jest lwem, wół tylko wołem.

Korecka szukała odpowiedzi w głowie, a nie mogąc jej znaleść, zawołała:

— Mój Boże! A wy, kościół, nic?!

— Cóż my możemy? Nie mamy milionowych armij ani floty angielskiej.

— Ale jesteście kościołem! Ale jesteście władzą dusz!

Kardynał znowu się uśmiechnął:

— Nie, nie, nie, to nie może być! — krzyknęła. — Wiem, jestem przekonana, że tu, z waszego Watykanu, z tej wyspy waszej, jak go nazywają, moglibyście harpun zarzucić na szalejącego potwora i powstrzymać go, gdybyście chcieli!

— Jak?

— Waszą siłą moralną! Jestem pewna nawet, że gdybyście chcieli, moglibyście podnieść miliony ludzi na obronę uciśnionych. Że za krzyżem w waszych rękach poszłaby połowa świata!

— Złudzenie! Bezdenne, zupełne złudzenie!

— Sprobujcie!

(C. d. n.)

odkrycie tego spisku z wielką radością, ponieważ groził on okropną wprost rzezią białej ludności na Antylach.

Pod datą 30 kwietnia korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi: Liczba aresztowanych tu murzynów przekracza już 80 — lecz dalsze aresztowania tu i na całej wyspie są w pełnym toku. W południowej jej części uwięziono także murzynów z wysp Haiti i Jamajka, i skonfiskowano dużo broni i dynamitu. Rzeź białych miała się tu i na innych wyspach rozpocząć dnia 18 maja pod hasłem: „kometa się zjawił“. Rząd kubański ma w ręku dowody, że jednym z głównych kierowników spisku był obok generała Estenoza tutejszy poseł i były prezydent murzyńskiej republiki na wyspie Haiti, Firmin. Natychmiast też zażądano od rządu republiki Haiti, ażeby go odwołano, co rząd ten już przyrzekł.“

Tyle korespondent frankfurckiego dziennika. Wieści te przypominają nam żywo straszny bunt murzynów, który wybuchł na wyspie Haiti przeciwko białym plantatorom w roku 1793. Pod wodzą murzynów Rigaud i Toussaint l'Oouverture, później pod komendą Dessalinesa, Christofa i mulata Petiona, murzyńsko-mulacka ludność tej wyspy, tak we francuskiej jak i w hiszpańskiej jej części — wymordowała wszystkich białych, którzy zawczasu uciec nie zdołali i utworzyła osobne państwo murzyńskie. Później rozdzieliło się ono na istniejące po dziś dzień niezależne republiki murzyńską Haiti i mulacką San Domingo. Na stłumienie owego buntu wysłał w roku 1801 Napoleon I wówczas jeszcze pierwszy konsul, pod dowództwem generała Leclerca korpus 25 tysięczny, którego znaczną część stanowili polscy legioniści. Dzika waleczność murzynów i klimat tamtejszy sprawiły, że z korpusu tego nie wielu wróciło do Francyi i do Polski.

Także na innych wyspach antylskich bunty murzynów były dawniej, za czasów niewolnictwa, niemal na porządku dziennym. Co do obecnego spisku, to najmniej niebezpiecznzm dla ludności białej byłby jego wybuch właśnie na Kubie; tam bowiem na przeszło półtora miliona mieszkańców jest przeszło milion ludności białej i mieszańców bielszych odcieni, ludności czarnej i mulackiej zaś tylko pół miliona. Na innych wyspach antylskich, zwłaszcza mniejszych Murzyni stanowią przeważnie 80 do 90 procent ludności. Tam więc los białych mógłby być straszny.

„Schulverein“.

Nie potrzeba polszczyć tego wyrazu, który znany jest w Austryi każdemu Słowianinowi, jako hasło wojenne Niemców na polu szkolnictwa germanizacyjnego. Stowarzyszenie to, które i nam tak na kresach zachodnich, jakoteż i w kraju przynosi wielkie szkody, odbywa obecnie 30 z rzędu doroczne walne zgromadzenie w Gracu, będące zarazem jubileuszową uroczystością. Delegaci, mający 1776 głosów, wysłani zostali przez 665 grup, liczących razem 84.800 członków. Na posiedzenie inauguracyjne oprócz kilkunastu posłów do Rady państwa, przybył jako przedstawiciel rządu i namiestnictwa styryjskiego, radca dworu br. Hammer-Purgstall, marszałek kraju hr. Attems, rektorowie uniwersytetu i politechniki, prezydent sądu krajowego, dyrekcyi policyi i t. d.

Niemiecki „Schulvernin“ ma poparcie we wszystkich warstwach i wszystkich obozach ludności niemieckiej, która nie skąpi ofiar na jego rzecz. W roku 1906 dochody roczne przekroczyły po raz pierwszy $^1/_2$ miliona koron i wyniosły 510.725 koron. W roku 1909 dochody doszły do 951.442 koron, a w roku bieżącym budżet towarzystwa przewyższa milion koron. Grup liczy towarzystwo 1.800, a członków 140.000. „Dar Roseggera“ osiągnął sumę $2^1/_2$ miliona koron w gotówce, już wpłaconej.

W roku 1909 stowarzyszenie „Schulverein“ utworzyło 9 nowych szkół i 21 ogrodów frebelowskich w 28 miejscowościach państwa austryackiego. W całości lub częściowo utrzymuje towarzystwo 330 szkół, ochronek i ogródków dla 6.300 dzieci. „Przez całe państwo — powiada sprawozdanie — od Arulanii do Abacyi, od Chebu do Bukowiny, sięga działalność „Schulvereinu“. Niema takiej mniejszości niemieckiej, którąby nie doznała poparcia od towarzystwa. Niemiecko-galicyjskich kolonistów z epoki Józefa II towarzystwo poprostu odkryło“.

Oto działalność potężnego „Schulvereinu“, działalność odpowiadająca funduszom. Wobec tego jest naszym obowiązkiem narodowym nie szczędzić ofiar na rzecz naszego Towarzystwa Szkoły ludowej i Daru grunwaldzkiego. Spieszmy z datkami choćby niewielkiemi, ale spieszmy wszyscy — a wtedy T. S. L. stworzy na kresach twierdze oświatowe, niczem niezdobyte.

Humor kometowy.

Jeżeli mamy wierzyć prasie wiedeńskiej, a w tym wypadku nie ma powodu podejrzywać jej prawdomówności, to w Wiedniu znajduje się sporo ludzi inteligentnych, którzy uczuwają pewien niepokój z powodu mającego nastąpić zderzenia się komety z ziemią, czy też odwrotnie, jeżeli ziemi chcemy dać pierwszeństwo. Pośród Niemców jest na porządku dziennym „Kometenfurcht“. Nawet pomiędzy Prusakami. Aforyzm Bismarka, że Niemcy nie boją się nikogo prócz Boga, należałoby uzupełnić słowami: „a także prócz komety“.

U nas, w Krakowie, wszyscy bez wyjątku czekają spokojnie na przejście ziemi przez ogon komety. Nawet stare kumoszki nie prawią o końcu świata. Widocznie Wiedeńczykom dzieje się bardzo dobrze, skoro im tak bardzo żal życia i kotletów cielęcych. I my zresztą niekoniecznie palimy się do śmierci, ale w ostateczności powiadamy sobie na wzór Bartka Zwycięzcy: „Raz kozie śmierć!“ Należy także pamiętać, że do komety jest nasz ludek przyzwyczajony i nie wielki dla niego, czy dla niej, okazuje respekt. Wszakże „kumet“ — to w języku naszych Kantków papieros, a właściwie niedopałek papierosa, znaleziony na ulicy.

— Boicie się komety? — zapytał kronikarz stróża kamienicy.

Stróż milczał i tylko pokazał potężną miotłę, potrząsając nią w powietrzu. Za nim w odwodzie stała żona, której z pewnością wszystkie zapasy cyanu kometowego nicby nie zaszkodziły. Po chwili stróż przymróżył lewe oko, zaś nad prawem podniósł z wielkim kunsztem wysoko powiekę, mówiąc powoli, ażebym zrozumieć mógł dowcip:

— To już przed półksiężycem większego mam boja.

Zresztą jest mnóstwo innych dowodów, że Kraków nie boi się komety. Oczywiście nie należy tutaj przytaczać okoliczności, że urząd podatkowy ściąga stare i wymierza nowe podatki, gdyż te funkcye odbywają się zupełnie automatycznie, jak ruch komety. Ale banki protestują weksle. właściciele kamienic podwyższają czynsze, ludzie ubezpieczają się na życie i oddają futra na zimowe przechowanie, są tacy nawet, którzy zanoszą pieniądze do kasy oszczędności. Czy można ich posądzać o „Kometenfurcht“? A już typowym „symulantem“ — jak się wyrażają władze wojskowe od kaprala w górę — musi być ów pan, który z powodu spotkania się komety z ziemią i końca świata odwołał przyjęcie imieninowe. Oby po wszystkie dni swojego żywota miał majonez ze starej oliwy i kapłona, który mógłby występować, jako „Chantecler“.

Wyłoniły się przy tej sposobności pewne kwestye sporne. Pewien kawaler, chcący uchodzić za wielkiego znawcę kobiet, oświadczył, że panie widocznie nic sobie nie robią z groźnego niebezpieczeństwa komety, skoro kupują kapelusze, „jak gdyby nigdy nic“.

— Panie drogi — zauważył doświadczony żonkoś. — To pan znasz chyba kobiety tylko z obrazków. Posłuchaj pan, co się stało niedawno w Krakowie. Pewna bardzo wystrojona pani wpadła do Wisły i zaczęła tonąć, jak gdyby nie była puchem marnym, ale osobą, ważącą rzetelnie sto kilogramów. Pospieszył jej na pomoc rybak i chwycił za kark.

— Bałwanie, uważaj na kapelusz! — zawołała pani.

Podobnie „zasypał się“ drugi kawaler, ale w mniejszym stopniu. Twierdził mianowicie, że nie będzie końca świata, skoro odbywają się śluby, jak zwykle.

— Panie — odparł wspomniany żonkoś. — Panna, zwłaszcza starsza, na godzinę przed śmiercią, wyjdzie za mąż, byle nie należeć do cechu, siejącego rutkę. Zaś co do mężczyzny, to właśnie dobra pora do ślubu. Zginie w okresie miodowych miesięcy i uniknie piekiełka domowego.

„Audiatur et altera pars“. — Panie w podobny sposób rozstrząsają stanowisko mężczyzn wobec końca świata.

— Mój Gucio — opowiadała przy lodach jedna z pań, której nie tak daleko do srebrnego wesela — sporządza piołunówkę. Powiadam mu: „Na co ta nalewka, skoro może przyjść koniec świata?“ A on odpowiada mi z zimną krwią: „W takim razie i tak wszystko dyabli wezmą“. Ale jak chodziło o kapelusz dla mnie, to miał zupełnie inną filozofię. „Trzeba żyć do ostatniej chwili jednakowo i oszczędnie“ — mówił z namaszczeniem, a potem posłał sobie po 100 cygar na zapas.

— W anonsach wszystkie schadzki są zamawiane jak zwykle — wyrwała się szesnastoletnia panna Mania, a spojrzawszy na swoją matkę, pomyślała w duchu: „Będzie w domu koniec świata“.

Pomimo kronikarskiej wszechwiedzy nie wiemy, czy na dzisiejszą noc, a raczej na jutrzejsze świtanie, są w przygotowaniu jakie wyprawy, oczywiście nie naukowe, ale towarzyskie. Byłoby rzeczą bardzo miłą i niezwykłą, gdyby Krakowianie na spotkanie komety wyszli gromadnie na Błonia, albo na miejsce wskazane przez obserwatoryum astronomiczne. Możnaby sobie urządzić nocną majówkę przy świetle lampionów, festyn à la Watteau, a potem powitać kometę. A ponieważ nie wiadomo, czy ziemia na pewne przejdzie przez ogon komety, czy nie, w razie zaś przejścia nie będzie to zjawisko dla zwykłego oka dostrzegalne — więc mógłby totalizator przyjmować zakłady pod hasłem: „Było przejście“, względnie „Nie było przejścia“.

Zobaczymy, co poczną Krakowianie. A tymczasem na wszelki wypadek, gdyby koniec końcem nastąpić miał koniec świata, zachowajmy wszystkie zabytki dla naszych... potomków. Jakoś to będzie. Pan Bóg łaskaw na Mazury. *h. j—e.*

Kronika.

Kraków, 18 maja.

Sobótki gorzały wieczorem w Zielone Święta na okolicznych wzgórzach Krakowa. W tradycyjnym obchodzie brali udział przeważnie chłopcy okolicznych gmin, a że podmiejscy stróże domów i włościanie pilnują bystro mioteł i słomy, zwolenników zaś zabawy jest sporo, przeto w braku innych materyałów malcy posługiwali się również ogniami sztucznemi i prochem. Jednemu z nich, chłopcu do posług u introligatora K., oparzono przy tej sposobności twarz.

Z teatru miejskiego. Znakomita artystka teatrów warszawskich, pani Honorata Leszczyńska, rozpoczyna w sobotę gościnę artystyczną na scenie krakowskiej. Publiczność nasza nie widziała ulubienicy swej z epoki dyrekcyi Pawlikowskiego już od lat kilkunastu, które były w talencie tej znakomitej artystki okresem ciągłego doskonalenia się, tak że dzisiaj jest jedną z pierwszych artystek w Polsce. Występy gościnne pani Leszczyńskiej rozpoczną się w wesołej komedyi Bissona „Małżeństwo aktorki“.

Z teatru ludowego. Panie Adolfina Zimajer i Helena Rapacka rozpoczynają szereg występów w teatrze ludowym. W bieżącym tygodniu wystąpią artystki dwa razy, w piątek i sobotę, w „Sposobie na mężów“.

Konferencya w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego. Dnia 19 b. m. to jest czwartek odbędzie się w Izbie rękodzielniczej konferencya, którą zwołuje Izba rękodzielnicza wskutek interwencyi Wydziału krajowego. Na porządku dziennym będzie sprawa utworzyć się mającego „Patronatu dla spółek rękodzielniczych“. a odnośny referat wygłosi delegat Wydziału krajowego poseł dr Franciszek Stefczyk, dyrektor Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek we Lwowie. Konferencya ta, na którą zostali zaproszeni rękodzielnicy z rozmaitych zawodów odbędzie się w sali Cechu rzeźników i masarzy na „Kotłowem“ przy ul. Kolejowej L. 18, I. p., o godzinie 7 i pół wieczór.

Walka z gruźlicą. W Krakowskiem Kole Towarzystwa walki z gruźlicą utworzyła się sekcya pań, mająca na celu popieranie działalności Towarzystwa. W skład sekcyi wchodzą pp.: Chylińska, Ciechanowska Stanisławowa, Dziewicka, Federowiczowa Janowa, Jaworska Walerowa, Kadenowa Gustawowa, Kostanecka, prezydentowa Leowa, Natansonowa Stefanowa, Pawlikowska, Róża hr. Raczyńska, Smolarska Kazimierzowa, Szołayska Włodzimiera, Wicherkiewiczowa i Stanisławowa hr. Wodzicka. Na posiedzeniu w dniu 17 wybrano przewodniczącą sekcyi p. prezydentową Leową, wiceprzewodniczącą profesorową Wicherkiewiczą, sekretarką profesorową Ciechanowską, skarbniczką p. W. Szołayską i utworzono następujące komitety: Komitet t. zw. półkolonii, pod przewodnictwem p. Dziewickiej, zajmujący się wysyłaniem dzieci wątłych, a niezamożnych dla uchronienia ich przed gruźlicą na cały dzień na świeże powietrze, jak to już w roku zeszłym z bardzo dobrym wynikiem przeprowadzono; Komitet ogródków robotniczych pod przewodnictwem p. prof. Kostaneckiej; Komitet pomocniczy dla dyspensatoryum gruźliczego, pod przewodnictwem pp. prof. Jaworskiej i Idalii Pawlikowskiej.

Wystawa szkoły przemysłowej. Dnia 15 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy 7-miesięcznego kursu terminatorów malarskich, urządzanego corocznie w państwowej szkole przemysłowej. Po przemówieniach dr Bandrowskiego i E. Czernichowskiego nastąpiło rozdanie świadectw i nagród. — Wystawa ta zgromadziła wiele prac, które świadczą o pięknym rozwoju tego kursu, o potrzebie i doniosłości takiej nauki.

Konkurs na stypendya z funduszu im. Adama Mickiewicza. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na 15 jednorazowych stypendyów, każde w kwocie 100 koron, z funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich z pierwszeństwem dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa. Podania o stypendya należy wnosić do zarządu głównego za pośrednictwem zarządów Kół Towarzystwa najdalej do dnia 10 czerwca 1910 r. Do podań należy dołączyć świadectwa ubóstwa, podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie na osobnych formularzach, których dostarczą petentkom zarządy Kół Towarzystwa lub (jeśli w miejscu zamieszkania petentki niema Koła) Zarząd główny Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego 5). Podania niezaopatrzone w takie świadectwa ubóstwa lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Na pomnik Kościuszki. Komitet budowy pomnika Kościuszki w Krakowie, od firmy Z. Fiałek i W. Turek w Krakowie (Szewska 23) otrzymał następujące pismo: „Celem przyspieszenia budowy pomnika Tadeusza Kościuszki oświadczamy i zobowiązujemy się niniejszem, że nietylko chętnie pośredniczyć będziemy w zbieraniu składek, ale nadto udzielać będziemy co wtorek i piątek na powyższy cel 2 prc. od obrotu“.

Towarzystwo „Esperanto“ rozpoczyna we środę dnia 18 b. m. wieczorny kurs języka międzynarodowego. Nauka odbywać się będzie od godziny 8 do 9 wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretaryat między godziną 6 a 8 po południu w lokalu Towarzystwa, (ulica Szczepańska l. 7, II piętro).

Festyny w parku krakowskim, które się odbyły w Zielone Swięta, przyniosły 102 kor. 40 h. czystego dochodu. Przeznaczono je na budowę własnego domu dla stow. katolickich stróżów.

Z kraju.

Zwyczajne walne zebranie „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie odbędzie się dnia 22 maja o godzinie 9 rano w sali Domu narodowego w Cieszynie. Porządek obrad: Godzina 9 rano: I plenarne posiedzenie: 1) Zagajenie. 2) Przemowy reprezentacyjne. 3) Wybór prezydyum. 4) Powołanie weryfikatorów i skrutatorów. 5) Wybór komisyj. 6) Referaty: „O stosunkach narodowościowych i szkolnych w powiecie bialskim“. Od godziny 1 — 3 po południu obrady komisyj. Godzina 3 po południu: II plenarne posiedzenie: 1) Sprawozdanie komisyi: a) weryfikacyjnej, b) sprawozdawczej. 2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 3) Udzielenie zarządowi głównemu absolutoryum. 4) Wybór 8 członków zarządu głównego i 5 członków komisyi kontrolującej. 5) Uchwalenie budżetu na rok 1910. 6) Sprawozdanie komisyi. 7) Zamknięcie walnego zgromadzenia.

Tarnów, 17 maja. (Wybory do Rady miejskiej. Wieczorek).

Odbyte z końcem ubiegłego tygodnia wybory z III. Koła do Rady miejskiej przyniosły zwycięstwo liście magistrackiej. — Z wyjątkiem jednego krzesła radzieckiego, które zdobył dr Goldhammer dzięki sympatyi, jaką w mieście posiada, wszyscy kandydaci listy kahalnej upadli.

Wybory z III. Koła, pomimo niezwykłego rozgorączkowania, odbyły się na ogół spokojnie. Głosowało 2.139 wyborców, głosowanie skończyło się o godzinie 4 popoł. (Wynik wyborów podaliśmy już w telegramach. Przyp. Red.).

Gorączka agitacyjna z III. Koła przeniosła się także do Koła II. Walka dochodzi do zenitu, a w sposobach walczenia nie przebiera się wcale, posługując się nawet paszkwilem. — Kandydatów w II. Kole jest przeszło dwudziestu. Oto najważniejsi: Mokrzycki Witold, dr Rappaport Edward, Artur Margulies, dr Salomon Febus, Maschler Berisch, Schudmak Samuel, dr Funkelstern Emil, Hudes Sahie, Baron Eliasz, dr Goldberg Jakób, Zins Samuel i idni.

Koło I. przedstawia podobny obraz walk, co Koło II. Niewygodnych kandydatów obrzuca się wszelkiego rodzaju insynuacyami, byle tylko przeprowadzić listę magistracką, której niewłaściwie nadano nazwę kompromisowej. Prócz kandydatów, zamieszczonych na liście magistrackiej, wysunął ks. dr marszałek Żyguliński na zgromadzeniu wyborców z I. Koła kandydatury: dra Zygmunta Niemierowskiego i prof. Kazimierza Wojciechowskiego. Na liście ks. marszałka znajdują się nadto: Józef Kusz, dr Zbiegniewicz i prof. Schantroch Rudolf. Nadto przez pewne sfery urzędników są popierane kandydatury: p. Karasia i dra Bronisława Gałeckiego. Na zastępców radnych, prócz kandydatów, zamieszczonych na liście magistrackiej, kandydują: ks. dr Górka, dyr. Szypuła i p. Kostelecki — wysunięty przez tutejsze ciało nauczycielskie.

Przeciwko osobie ks. dra Żygulińskiego prowadzą pewne jednostki cichą agitacyę, przedstawiając go, jako ludowca, który interesom urzędniczym w Radzie tylko zaszkodzić może. W imieniu prawdy musimy zaznaczyć, że pogłoski są zupełnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy, ponieważ ksiądz dr Żyguliński nigdy w Radzie miejskiej i na arenie parlamentarnej interesów miast, a tem samem interesów urzędniczych, nie zwalczał.

Celem przysporzenia dochodów Towarzystwu Opieki nad młodzieżą szkół średnich odbył się staraniem kilku pań i prof. Godowskiego z końcem ubiegłego tygodnia w sali „Sokoła“, przy zapełnionej widowni koncert, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Na program koncertu złożyły się: śpiew p, Wróblewskiej, deklamacya prof. Strzeleckiego, oraz śpiew p. Drozdowskiego przy akompaniamencie p. Tałasiewiczowej. W antraktach przygrywała orkiestra mieszana I, gimnazyum i orkiestra mandolinistów uczniów szkoły realnej. Na zakończenie dano akwarelę sceniczną Zapolskiej pod tytułem: „Dziewiczy wieczór“, który odegrano z wielkim temperamentem. Na pierwszy plan wysunęły się: p. Gryglaszewska (babunia), p. Scharffówna (Janka), p. Morawska (Tosia), p. Smolikówna (Józia), p. Orzechowska, p. Piszówna, p. Kurowska i inne. Sukces artystyczny wielki. Czysty dochód wynosi 260 kor. *Lambda.*

Niepołomice, 17 maja. (Dom ludowy w Jazach). Dnia 16 b. m. obchodzono w Jazach uroczystość otwarcia i poświęcenia „Domu ludowego“. Nabożeństwo odprawił ks. Graczyński, uroczystość odbyła się popołudniu. Już o godz. 2 zaczęły się gromadzić tłumy ludzi, gości z pobliskich siół i gmin. Dom umajono i przybrano w chorągwie narodowe. O godz. 4 banderya, złożona z członków Kółka rolniczego, przywiozła zielenią przybrany wóz, w którym przyjechali ks. proboszcz w towarzystwie posła do Rady państwa, dr Antoniego Górskiego. Poświęcenia dokonał proboszcz, poczem przemówił poseł Górski, a następnie zabrał głos prof. dr Franc. Bujak, delegat gł. zarządu Tow. Kółek rolniczych. P. Józef Lederer, prezes komisyi odczytowej Koła Kościuszki T. S. L. w Krakowie mówił o celach oświaty i czytelń T. S. L. Stanisław Stączek, prezes krakowskiego oddziału Eleuteryi, o zgubnych skutkach alkoholu. Mówił także p. Fr. Wójtowicz z Podłęża i p. Józef Trzos, włościanin z Niepołomic. Od wielu osób i instytucyj nadeszły depesze z życzeniami. Uroczystość była bardzo piękną i pozostawiła jak najlepsze wspomnienie. Teraz kolej na stałą i systematyczną pracę w Domu ludowym.

Z Chrzanowa. Prezydyum tamtejszego „Sokoła“ przesyła nam zaprzeczenie informacyi jakoby odbywały się starania o oddzielenie gniazda chrzanowskiego wraz z okolicznemi gniazdami od okręgu krakowskiego celem utworzenia osobnego okręgu chrzanowskiego z siedzibą w Chrzanowie.

Brzeszcze, 17 maja. W dniu 8 maja odbył się uroczysty wieczorek dla uczczenia rocznicy konstytucyi 3 maja. Dochód przeznaczono na dar Grunwaldzki. Przemawiał dr Wróbel. Amatorzy odegrali „Wóz Drzymały“ Rączkowskiego.

Jasło, 17 maja. (Z Kasy oszczędności. — Wybory do Rady gminnej).

W sobotę odbyło się posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności pod przewodnictwem prezesa dr W. Macudzińskiego, na którem zatwierdzono zamknięcia rachunkowe oraz udzielono dyrekcyi absolutoryum. Jak ze sprawozdania wynika, instytucya ta rozwija się pomyślnie. Obrót ogólny wynosi 11,282.400 kor., wkładki 3,200.000 kor., weksle 837.929 kor., pożyczki hipoteczne 1,884.935 kor.. fundusz rezerwowy 297.828 kor., czysty zysk na rok 1909: 16.617 kor. Z tej kwoty uchwalono między innemi: na weteranów z r. 1863 100 kor, na Sokoła w Jaśle 200 kor., na straż ogniową 350 kor., na gimnazyum żeńskie w Jaśle 100 kor.

W tym tygodniu ukończyły się wybory do rady gminnej i pozostawiły po sobie bardzo przykry niesmak z powodu postępowania p. burmistrza, który chciał gwałtownie przeprowadzić kilka osobistości. Czy ta nauka wyjdzie na korzyść gminy i wzmocni powagę p. burmistrza, należy wątpić. Zaznaczyć należy, że walka była niezwykle namiętna.

Nowy Sącz, 17 maja. (Obchód grunwaldzki. — Towarzystwo Harmonii. — Klub kolarzy Sokoła. — Szkoła przemysłowa).

Ustalono datę obchodu Grunwaldzkiego u nas. Odbędzie się on 19 czerwca. Po mszy polowej na błoniach chełmickich nad Dunajcem, odbędzie się pochód pod zamek Jagielloński, gdzie nastąpi przemówienie, poczem głównemi ulicami uda się pochód pod kasę zaliczkową, gdzie pod statuą Jagiełły nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej; po południu odbędzie się wiec i festyn ludowy. Komitet uchwalił na wniosek p. Broszkiewicza odnieść się do Rady miasta, aby poczyniła starania celem opróżnienia zamku Jagiellońskiego, będącego własnością miasta, z magazynów wojskowych i przeznaczyła go na „Muzeum ziemi sądeckiej“.

Walne zgromadzenie Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia“ odbyło się 14 b. m. Po inne lata w walnem zgromadzeniu brało udział zaledwie po kilkanaście osób; obecnie agitacya wyborcza ściągnęła 80 osób. W gorącej dyskusyi wyborczej zwalczały się dwa kierunki: dążność do utworzenia orkiestry symfonicznej, za czem oświadczał się „Chór męski“ oraz wpływy kapelmistrza Wrońskiego za zostawieniem „status quo“. Z listy opozycyjnej wyszli jako prezes, radca Pisztek; do wydziału pp: Fiałkowski kupiec, dr Pasionek adwokat, Soświński urzędnik kolejowy, radca Kicki Wł., Herman werkmistrz i Ligaszewski komisarz skarbu.

W obecności delegata wydziału Sokoła, nadinżyniera Godfrejowa, odbyło się w Sokole walne zgrom. Oddziału kolarzy. Ustępującego prezesa p. Mikę zamianował klub honorowym prezesem. Z funduszów klubu, przeszło 387 koron, uchwalono pozostawić do dyspozycyi wydziału 50 koron, resztę przeznaczono na dobudowę gmachu Sokoła. W skład nowego zarządu weszli prezes: inżynier Kruk, zastępca p. Pilzer, sekretarz p. Baster, kapitan I Kostański, II Jerzy Kossowski, gospodarz L. Górka.

W niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie nauki w szkole przemysłowej uzupełniającej. Szkoła rozwija się bardzo, tak, że zachodzi brak miejsca dla coraz więcej zgłaszających się uczniów. Po rozdaniu świadectw nastąpiło otwarcie wystawy prac i rysunków uczniów, które przedstawiają się nader dodatnio.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wyjazd Skałłona. — Zjazd górników. — Śledztwo w sprawie zbrodni).

— Gen.-gub. Skałłon wyjechał na kilka dni do Petersburga.

— Wczoraj otwarto zjazd przemysłowców górniczych z Królestwa Polskiego. Przewodniczył p. Kocowski. P. Srokowski przedstawił stan przemysłu węglowego w szczegółowo opracowanym referacie. Poseł Żukowski zaprojektował utworzenie komisyi specyalnej do sprawy dostaw węgli dla kolei.

W końcu inż. Grabiński odczytał referat w sprawie dróg bitych w powiecie będzińskim, który jest — pomimo swej przemysłowej ważności — mocno pod tym względem zaniedbany. Referent stawia wniosek, dotyczący jak najspieszniejszej budowy nowych dróg. Następne posiedzenie dziś.

— Śledztwo w sprawie zamordowania ucznia Chrzanowskiego w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej, nie przyniosło żadnego wyjaśnienia. Właściciel pokojów umeblowanych Zawadzki i służący jego pozostają w więzieniu. Z uwagi na zawikłania i pewną drażliwość, z jaką śledztwo musi się liczyć, nazwisko sprawcy będzie mogło być ujawnione dopiero po umotywowanem stwierdzeniu wszystkich tych faktów, które dziś są tylko dużo mówiącemi poszlakami. Teren śledztwa obejmuje nietylko Warszawę, ale i prowincyę; zwrócona jest również uwaga na zagranicę, dokąd czynni lub bierni sprzymierzeńcy mordercy mogli zbiedz.

Składki na szkołę polską w Adampolu. Z poważnych sfer polskich z Adampola, kolonii polskiej pod Konstantynopolem, zwrócono się za naszem pośrednictwem do osób, instytucyj i stowarzyszeń, które otrzymały wezwania lub prośby o nadesłanie składek na szkołę polską w Adampolu, aby odezwy i prośby takie, w oryginale, przesłać zechciały do redakcyi naszego dziennika. Rozchodzi się tutaj o wykonanie pewnej kontroli, względnie o stwierdzenie kompetencyi osób, które składki zbierały.

Kometa Halleya. Ażeby ziemia mogła przejść jutro o świcie przez ogon komety Halley'a, najważniejszym warunkiem jest dostateczna długość ogona, a następnie jego kierunek. — Otóż wedle spostrzeżeń, czynionych w obserwatoryum na Sonnwendstein pod Wiedniem, długość ogona komety w dniu 15 b. m. wynosiła 55 stopni, zaś nazajutrz wzrosła do 68 stopni, a więc o 13 stopni. — Już ta długość jest aż nadto wystarczająca, ale wczoraj wzrosła do 83 stopni. Wszystko więc przemawia za tem, że ziemia przejdzie jutro przez ogon komety.

Altenberg obłąkany. Znany literat wiedeński Piotr Altenberg, typowy i jedyny przedstawiciel cyganeryi na tamtejszym bruku, znajdujący się w zakładzie wodoleczniczym „Fangs“, został stamtąd przewieziony do zakładu dla obłąkanych w Inzersdorfie. Altenberg dostał manii prześladowczej, a lekarze nie rokują mu wyzdrowienia. Jest to ironia losu — pisze z tego powodu jeden z dzienników wiedeńskich. Czegóż mógłby się obawiać Altenberg, który nigdy nic nie miał oprócz swoich myśli? W rogu lokalu tanecznego spędzał noce, a rankiem zasiadał do absyntu w pustej kawiarni. I tak mijał rok po roku, aż wreszcie droga życia zawiodła go pomiędzy obłąkanych.

Śmierć Mattoniego. Jak to już donieśliśmy, w Karlsbadzie umarł radca cesarski Henryk Mattoni założyciel światowej firmy „Henryk Mattoni, Tow. akcyjne“. Zmarły był właścicielem źródła Giesshübel i dla tej wody stworzył szeroki rynek zbytu wysyłając ją nawet do Lewantu. Ale Mattoni zorganizował także wywóz i rozsyłkę wody karlsbadzkiej i francensbadzkiej. Zmarły pochodził z rodziny włoskiej, która w XVII wieku osiadła w Karlsbadzie. Urodzony w r. 1830 już w roku 1857 objął rozsyłkę wody karlsbadzkiej i wkrótce założył wymienioną firmę. W r. 1873 nabył Giessbübel od hr. Czernina.

Niedwuznaczna interpretacya. Dzienniki warszawskie zamieszczają następującą depeszę z Berlina:

„Podczas śniadania, wydanego przez ambasadę amerykańską na cześć Roosevelta, miał miejsce następujący epizod. Przy czarnej kawie zawiązała się rozmowa na temat odczytu Roosevelta w uniwersytecie. Jeden z obecnych podkreślił, że piękny ustęp końcowy odczytu o konieczności rządzenia się przez narody sprawiedliwością u siebie, będzie niezawodnie komentowany przez prasę, wrogo usposobioną do niemieckiego rządu za jego politykę twardej ręki, stosowanej względem obcych narodów, wchodzących do składu Rzeszy. Roosevelt odpowiedział na to dosłownie:

„Co prawda, wypowiadając to zdanie, nikogo nie miałem na myśli, muszę jednak zaznaczyć, że miły mi jest zbieg okoliczności, który mi dał możność wysłania depeszy gratulacyjnej do dzielnych Polaków amerykańskich z racyi odsłonięcia w Waszyngtonie pomników ich dwóch bohaterów narodowych“.

Jubileusz autora. Znakomity humorysta węgierski, autor licznych nowel i powieści Koloman Mikszath. święci jubileusz swojej 40-letniej działalności. Mikszath, liczący 63 rok życia, jest także dziennikarzem. Węgry uczciły w godny sposób ulubionego autora. Wydanie zbiorowe jego dzieł zostało rozpoczęte, Akademia umiejętności zamianowała go członkiem honorowym, naród ofiarował mu cenny upominek, powołano go do Izby magnatów, uniwersytet w Budapeszcie zamianował go doktorem „honoris causa“, a wreszcie jego wieś rodzinna Szklabonya otrzymała nazwę Mikszathfalva. Wszystkie warstwy ludności złożyły hołd autorowi, który, jak się wyraża jeden z krytyków, zna tylko jeden kraj, to jest Węgry, włada tylko językiem węgierskim i kocha tylko jedną kobietę, to jest swoją żonę.— Mikszath jest na wskróś narodowym.

Zbytek w żałobie. Po zmarłym królu angielskim chcą nosić stroje żałobne nie tylko zamożne warstwy ludności, ale także wcale niezamożne, a zwłaszcza kobiety. W skromnych budżetach taki strój czyni znaczny wyłom i dlatego prasa londyńska wystąpiła przeciwko tej manii. Jak donoszą z Genewy, szwajcarskie fabryki czarnego jedwabiu nie mogą podołać zamówieniom i zaledwie w ciągu dwóch miesięcy będą mogły pokryć wszystkie obstalunki z Anglii. Zabrał w tej sprawie głos także Bernard Shaw, który w liście, wydrukowanym przez wszystkie dzienniki, czyni uwagę, że tu żałoba niejedną rodzinę narazi na przykre doświadczenia skutkiem wydatków na stroje żałobne. Wystarczyłaby czarna lub błękitna opaska na rękawie. W szkołach nauczyciele oświadczyli dziatwie, że wystarczy noszenie czarnej rozety na piersiach.

Protest przeciwko złemu powieszeniu obrazu. W obecności licznych przyjaciół hiszpański malarz Sala przedziurawił swój obraz, znajdujący się na wystawie salonu „des Beaux-Arts“. Sala oświadczył, że w ten sposób chciał zwrócić uwagę publiczności na to, jak źle komisya zawiesiła jego obraz.

Humor w sali sądowej. Jeden z dzienników szwajcarskich opowiada o następującej zabawnej scenie sądowej. Pewnego dziennikarza, który stawał jako świadek, młody i zbyt ufny w swoją powagę sędzia dręczył niepotrzebnemi pytaniami: „A więc pan jesteś pisarzem. W jakim dzienniku pracuje pan?“ — mówi sędzia.

— W żadnym — odpowiada zniecierpliwiony dziennikarz.

— Ale sam się pan nazywasz dziennikarzem, czy pisarzem — powiada sędzia. — Więc co pan właściwie piszesz?

— Co mi do głowy wpadnie — odparł dziennikarz.

— Może pan pisał kiedy o rozprawach sądowych? — zapytuje sędzia.

— Tak.

— A jakiego rodzaju rozprawy sądowe uznajesz pan za godne swojego pióra — zapytuje sędzia z przekąsem.

— Kiedy widzę, że młody sędzia w sposób lekceważący obchodzi się z poważnym świadkiem.

Trybunał uśmiecha się, a młody sędzia po chwili powiada:

— A ile pan dostaje za tego rodzaju pisanie?

— Zależy od opisanych osób. Jeżeli sędzia jest szanowany i poważny, dostałbym 20 franków.

— A jakie honoraryum dostałbyś pan, gdybyś opisał scenę, która się teraz tutaj rozgrywa?

— Może 80 centimów — odpowiada dziennikarz.

Sędzia przestał go pytać.

Zmarli.

Edmund Hodkiewicz, wybitny członek kolonii polskiej w Buffalo w Stanach Zjednoczonych, zmarł tam, licząc 47 lat życia. Zmarły pochodził z Tuchowa i jako piekarz z zawodu wywędrował do Ameryki, gdzie się dorobił majątku. Jego głównie funduszami powstał „Polak Amerykański“, wychodzący w Buffalo.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie 29 K. jako ratę za rok 1909; N. N. dla uczczenia pamięci Stanisława Hołuba, uczestnika powstania 1863 r., (25 rubli) 63 kor. 20 hal., 7 kor. 20 hal. uzyskane w zakład w „Cichym Kąciku“ składa Władysław Smalec.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie. Na koszta obchodu rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie w lipcu b. r., na ręce magistratu krakowskiego nadesłał w dalszym ciągu magistrat m. Sambora 200 koron.

Slub inżyniera Jana Fischera, syna Jana, znanego kupca i ś. p. Maryi z Gorffów z p. Zofią Rihlówną, córką ś. p. Józefa i Ludwiki, odbył się w Krakowie w kościele św. Mikołaja.

Oświadczenie. Doszło do naszej wiadomości, że pewne indywiduum obchodzi domy i podszywając się pod miano nauczyciela religii mojżeszowej zbiera datki na jakiś cel rzekomo dobroczynny. Oświadczamy niniejszem, że ów osobnik nie jest naucz. rel. i przestrzegamy przed nim publiczność. Kółko nauczycieli rel. mojż. w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów Jana Ryglowskiego i Stanisława Śliwińskiego auskultantami; przeniósł starszego oficyała kancelaryjnego Feliksa Leszczyńskiego ze Złoczowa do Bóbrki i kancelistę Emila Wagnera z Bóbrki do Złoczowa.

Z kalendarza. We środę 18 maja: Feliksa, Eryka i Wenantego; we czwartek 19 maja: Piotra Celest. pw. i Iwona; w piątek 20 maja: Bernardyna S. i Teod.

Wschód słońca dn. 19 maja o godzinie 3 m. 50, zachód o godz. 7 m. 22; długość dnia godz. 15 m. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 maja termometr doszedł od + 10·6 do + 25·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 18 maja o godzinie 7 rano stan barometru 739·5 mm., termometru 17·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Koncert“.

We czwartek: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.

W piątek: „Nora“.

W sobotę: „Małżeństwo aktorki“. (Pierwszy występ p. Honoraty Leszczyńskiej.)

W niedzielę po południu: „Gdy młode wino zakwita“; wieczór: „Małżeństwo aktorki“. (Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.)

W poniedziałek: „Zaczarowane koło“. (Występ p. H. Leszczyńskiej.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We środę: „Jadzia do wszystkiego“.

We czwartek: „Ach! ta wiosna!“.

W piątek: „Sposób na mężów“.

W sobotę: „Sposób na mężów“.

Dział ekonomiczny.

✂ **VII zjazd Ligi pomocy przemysłowej** odbędzie się w tym roku w dniach 9 i 10 lipca w Krakowie. W zjeździe Ligi pomocy przemysłowej odbywanym obecnie co dwa lata, weźmie udział 216 Towarzystw i komitetów filialnych pomocy przemysłowych, liczących razem 11.850 członków. — Główny przedmiot obrad stanowić będzie rewizya statutów poszczególnych Towarzystw Pomocy przemysłowej i ustalenie regulaminu działalności dla nich. Poza tem program obrad obejmuje sprawy: zakładanie dalszych warsztatów studenckich, burs przemysłowych, utworzenie we Lwowie szkoły przemysłu domowego, składu wzorów eksportowych itp. organizacyi kredytu rękodzielniczego, kredytu fakturowego, maszynowego, sprawę ochrony wierzycieli i t. p. Przed zjazdem pojawi się obszerne sprawozdanie z prac Ligi Pomocy przemysłowej za okres ubiegły.

✂ **„Kupca polskiego“**, organu kupiectwa polskiego, wychodzącego w Krakowie, wyszedł numer 10, który zawiera następujące artykuły: Polskie organizacye kupieckie w zaborze pruskim. Ustawa o pomocnikach handlowych (ciąg dalszy)... Kobieta w przemyśle i handlu. Życzliwa przestroga. Banki obce a banki krajowe. Ustawa o nieuczciwej konkurencyi. Sprawa solna. Walka o koncesye szynkarskie. Sprawy pocztowe. Dział towaroznawczy i obszerną kronikę.

✂ **Kurs dla kierowników gorzelń** (4 tygodniowy) rozpocznie się w szkole w Dublanach 1 czerwca. Zgłoszenia do 30 maja.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 17 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 48, cieląt 257, owiec i kóz 1, nierogacizny 139; razem 425 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 152·— do 178·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 80·— do 160·—, woły z paszy od —0·— do —·—, krowy od 120·— do 200·—, jałówki od 70·— do 120·—, cielęta od 20·— do 64·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 297 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 106, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 22, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 17 maja. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 24·20 do 24·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 16·50 do 18·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·— do 14·50, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·50 do 16·50; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 15·50 do 16·50; kukurydza 14·80 do 17·50; groch 22·— do 30·—; fasola 26·— do 48·—; wyka 14·50 do 15·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 21·— do 28·—; słoma 5·— do 6·40; siano 7·20 do 8·80; koniczyna pastewna 9·60 do 10·40; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 2·30 do 3·40; masło za 1 kg 2·80 do 3·—; ser za 1 kg —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 17 maja. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 15·755 sztuk, w czem bagonów 7409, młodych 8346, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 177 sztuk. Cena za bagony 122 do 150, za młode 116 do 140, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4974 sztuk, cena 116—136 wyjątkowo 138.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 maja.

Jubileusz p. Maryi Zagórskiej. Jubileusz 45-cioletniej pracy pedagogicznej znanej zaszczytnie pani Maryi Zagórskiej, która od 25 lat utrzymuje we Lwowie pensyonat, liceum żeńskie i 4-klasową szkołę ludową — obchodzono bardzo uroczyście. Po nabożeństwie, które w kościele Klarysek celebrował ks. biskup Bandurski, zebrano się w sali zakładu, gdzie do jubilatki przemówili prof. Grünberg, p. Gońkowa, p. Łuszczkiewiczówna, redaktor Fryling, panie Peleńska i Weidlichowa, radca dworu Zaleski, ks. biskup Bandurski.

Goście francuscy we Lwowie. Pp. Maryusz i Ary Leblondowie znani publicyści francuscy, przybyli do Lwowa, powitani serdecznie. Po zwiedzeniu Lwowa, wygłosili w sali ratuszowej odczyt na temat „Środowisko i ludzie w Paryżu“. W sobotę wieczór rozpoczęła się na ich cześć uczta w „Kole literacko-artystycznem“, w której wzięło udział około 50 osób, przeważnie profesorów lwowskich, literatów i dziennikarzy. Przemawiali pp. Rybkowski, wiceprezydent dr Rutowski, redaktor Krechowiecki, Reychan, Rydygier, Solański i inni. Odpowiadali pp. Leblondowie. Uczta przeciągnęła się do późna. Goście francuscy przybyli do Krakowa.

Brak pracy we Lwowie. Wczoraj przeciągali ulicami miasta robotnicy budowlani w liczbie około dwustu, którzy od 2 tygodni nie mogą znaleźć zajęcia. Deputacya robotników udała się do prezydenta Ciuchcińskiego, prosząc go o robotę, jednakże prezydent odpowiedział, że nie może nic poradzić, gdyż przy przedsiębiorstwach miejskich wszystkie miejsca zajęte. Wobec tego robotnicy udali się do dyrekcyi policyi, która przyrzekła deputacyi udać się z interwencyą do miejskiego biura pracy i namiestnictwa. Robotnicy mają dzisiaj zgłosić się po odpowiedź.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa wodnego. Podania do 31 maja.

Głuchoniema oskarżona o morderstwo. W procesie przeciw Katarzynie Pisarowskiej, 30-letniej głuchoniemej, oskarżonej o zamordowanie 16-letniego chłopaka, o której to sprawie w sobotę pisaliśmy, zapadł wyrok. Sędziowie przysięgli wszystkiemi głosami zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, jak i pytanie dodatkowe co do zabójstwa, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający ją od winy i kary. Pisarowską wypuszczono natychmiast na wolność.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Hrabia Luksenburg“.

W piątek: „Piękno życia“.

W sobotę po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.

W niedzielę po południu: Zaczarowane koło“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.

W poniedziałek: „Srebrne szczyty“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi.** Wydawnictwo „Kuryera Litewskiego“ w Wilnie przystąpiło do ogłoszenia drukiem poważnej publikacyi naukowej, której brak w piśmiennictwie naszem dotkliwie uczuć się dawał. Będzie nią dzieło p. t. „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi“, obejmujące ważny, a stosunkowo mniej może znany i naukowo opracowany okres dziejów naszych od drugiego podziału ojczyzny aż po czasy najnowsze. Autorem dzieła jest znany historyk Henryk Mościcki, wstęp zaś napisał prof. dr Stanisław Smolka.

„Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi“ stanowić będą imponującą księgę z mnóstwem wspaniałych illustracyj. Wychodzić ono będzie zeszytami dwa razy na miesiąc. Cena zeszytu 35 kop. Zgłoszenia przyjmuje administracya „Kuryera Litewskiego“ i księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Krakowie.

Celem uzupełnienia materyału historycznego szczegółami i dokumentami z pierwszej ręki, redakcya „Kuryera Litewskiego“ zwraca się do wszystkich osób, które przeszłość ziem tych obchodzi z gorącą prośbą o nadsyłanie dla ewentualnego zużytkowania w rzeczonem dziele: pamiętników rękopiśmiennych, wspomnień i zapisków rodzinnych, oświetlających bądź jakieś wydarzenie historyczne, bądź też stanowiących przyczynek do charakterystyki danej epoki; korespondencyj wybitniejszych działaczy społecznych i politycznych, literatów i t. p., druków ulotnych, odezw władz i t. p., fotografij z nieznanych portretów zasłużonych obywateli, urzędników, zarówno Polaków jak Rosyan; scen historycznych, gmachów, pamiątek, rzadkich sztychów i t. d. Wszelkie przesyłki i listy należy adresować: Wilno, redakcya „Kuryera Litewskiego“ — dla wydawnictwa „Dziejów porozbiorowych Litwy i Rusi“. Można również porozumiewać się bezpośrednio z autorem „Dziejów“ p. Henrykiem Mościckim (Warszawa, Aleje Ujazdowskie nr 16).

— **Jubileusz Jana Ursyna.** W tych dniach obchodził 25-lecie pracy literackiej i publicystycznej Jan Ursyn (Zamarajew), redaktor „Kuryera Zagłębia“, wychodzącego w Sosnowcu. Jan Ursyn rozpoczął działalność literacką na szpaltach „Kuryera warszawskiego“ w r. 1885 szeregiem obrazków nowelistycznych, które od pierwszej chwili zwróciły uwagę na młodego utalentowanego pracownika pióra, którego nowele poczęły się odtąd pojawiać stale w szpaltach pism warszawskich i galicyjskich. Nowele te ukazały się następnie zebrane razem w kilku tomach. Jako stały współpracownik „Kuryera warszawskiego“, a następnie „Kuryera codziennego“, za redakcyi Tadeusza Czapelskiego, Ursyn był sprawozdawcą teatralnym, pisał zręczne felietoniki „Z chwili“ i t. p.

W roku 1893 Ursyna zesłano administracyjnie w głąb Rosyi. W tym czasie zasilał korespondencyami kilka pism polskich. Zwiedził przy tej sposobności pobrzeże Wołgi, Ural, Syberyę, Mandżuryę i dotarł aż do Pekinu. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej bawił kolejno w Liaojanie, Mukdenie, Charbinie i innych miejscowościach, a wrażenia z tych podróży opisywał w „Czasie“ „Słowie“ i w „Gońcu“. W roku 1905 powołał Ursyna hr. Korwin-Milewski na stanowisko współredaktora „Kuryera Litewskiego“, wychodzącego w Wilnie. Po kilku latach, gdy „Kuryer Litewski“ przeszedł w inne ręce, wrócił Ursyn do Warszawy i objął współpracownictwo w „Gazecie Polskiej“, późniejszym „Głosie Warszawskim“. W roku 1908 Ursyn zwiedził Bośnię i Hercogowinę, oraz Serbię. Ubiegłego roku objął redakcyę „Kuryera Zagłębia“, dziennika, który postawił odrazu na odpowiedniej wysokości.

W celu upamiętnienia 25-letniej działalności literackiej i publicystycznej Jana Ursyna, współpracownicy „Kuryera Zagłębia“ i przyjaciele jubilata, urządzają 20 maja b. r. w Sosnowcu obchód jubileuszowy. W program uroczystości wchodzi także przedstawienie w teatrze sosnowickim, z którego dochód przeznaczono na rzecz funduszu kolonij letnich dla dzieci robotników.

Kongres polski w Waszyngtonie.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Waszyngton, 18 maja.

W poniedziałek zakończył obrady czterodniowe pierwszy kongres polski, zwołany przez Związek narodowy polski w Stanach Zjednoczonych. Rozprawy miały charakter rozwlekły i służyły głównie za propagandę celów tego Związku.

Uchwalono szereg rezolucyj, zalecających, co do spraw obchodzących Polaków w Ameryce, współdziałanie tamtejszych Towarzystw emigracyjnych, popieranie szkolnictwa polskiego, ale bez hegemonii kleru, wreszcie zgrupowanie stowarzyszeń polskich za oceanem pod egidą Związku.

Poza tem uchwalono rezolucye, tyczące się spraw politycznych Polski, wymienionych w programie komitetu przedkongresowego.

Następny Kongres ma być zwołany również przez Związek narodowy polski w Stanach Zjednoczonych.

Kometa Halley'a.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 18 maja.)

Rzym. Prof. Milosevicz, dyrektor tutejszego obserwatoryum, ogłosił w „Giornale d'Italia“ oświadczenie, w którem na podstawie swych badań twierdzi, że **ogon komety Halley'a nie dotknie ziemi.** Oświadczenie prof. Milosevicza roztelegrafowano natychmiast na całą prowincyę, gdzie, mimo wszelkich uspokajających zapewnień, panuje, zwłaszcza wśród niższych warstw, **ogromne przerażenie** z powodu komety.

Obawa ta, jak donoszą, spowodowała **wiele wypadków szaleństwa.** W pewnej wsi koło Treviso, kobieta, która **dostała napadu szaleństwa** w kościele, rzuciła się na księdza, odprawiającego nabożeństwo, poczem wzywała ludność, aby przygotowała się na koniec świata. Z trudem udało się ją ubezwładnić i odstawić do zakładu dla obłąkanych.

Samobójstwa.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Nowego Jorku: Z okrętu „Admirał Schley“, który przybył wczoraj do portu Jersey City, rzuciła się w morze kobieta, nazwiskiem Wirginia Mathes, z obawy przed końcem świata, podczas przejścia ziemi przez ogon komety Halleya.

Kobieta ta ujrzała w nocy z pokładu kometę. Ogromnie ją to przeraziło. Nagle krzyknęła: „Przychodzi już!“ i rzuciła się w morze.

Ludność murzyńska południowych państw Ameryki urządza codzień procesye i bezustanne modły, celem wstrzymania końca świata.

Cieplice. Dziś w nocy powiesił się tu w mieszkaniu robotnik Michał Skoliczek. — Na stole zostawił kartkę z zawiadomieniem, że popełnia samobójstwo z obawy przed końcem świata, z powodu przejścia ziemi przez ogon komety Halleya.

Karnawał kometowy.

Kolonia. Widocznie celem uspokojenia ludności, policya zezwoliła na urządzenie publicznych pochodów i zabaw karnawałowych w ulicach miasta w dniach 18 i 19 b. m.

Jak „Koeln. Ztg.“ donosi z Paryża, także tam odbędą się w tych dwóch dniach uliczne zabawy karnawałowe.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 18 maja.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. Fressl zgłosił wniosek o upaństwowienie fabryki Skody w Pilznie.

Minister obrony krajowej Georgi odpowiadał na szereg interpelacyj.

Poseł radykalny czeski Sokol zgłosił wniosek o usunięcie z porządku dziennego ustawy o utworzeniu korpusu wojskowego zamiast dotychczasowych towarzystw weteranów. Wniosek ten odrzucono 150 głosami przeciw 82 głosami i przystąpiono do dyskusyi nad pierwszem czytaniem tej ustawy.

Zabrał głos pos. Cegliński.

Sprawa Breitera.

Wiedeń. Dziś po południu o godz. 4 zbiera się sąd honorowy w sprawie konfliktu pos. Breitera, celem wybrania superarbitra.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś o godzinie 7 wieczór zbierze się na posiedzenie Koło polskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 18 maja.

Wiedeń. Cesarz nadał jenerał-majorowi Ferdynandowi Prevostowi, komendantowi piątej brygady konnicy stan szlachecki z przydomkiem „Exilles“.

Kanton w Stanie Ohio. W jednej z tutejszych fabryk nastąpiła wczoraj eksplozya. Zginęło 20 robotników, a 300 odniosła zranienia.

Ładny prezydent.

Petersburg. Prezydent Dumy, Guczkow, postanowił ani nie ogłaszać, ani nie odczytywać w Dumie protestów, nadsyłanych codziennie z zagranicy w sprawie ustaw finlandzkich.

Francya i Watykan.

Paryż. Deputowany konserwatywny Denis-Cochin, który powrócił z Rzymu, gdzie był na posłuchaniu u papieża i konferował z kardynałem Rampollą i Merry del Valem, oświadczył reprezentantowi „Figara“.

„Uważam, że ze stanowiska interesów narodowych, przywrócenie oficyalnych stosunków między Francyą a Watykanem jest rzeczą nieodzowną“.

Zachorowanie Falliéres'a.

Paryż. Falliéres dostał wczoraj tak silnego zawrotu głowy, że stracił na jakiś czas przytomność. Wywołało to pogłoski, że Falliéres dostał ataku apoplektycznego.

Kwestya kreteńska.

Wiedeń. W tutejszych dyplomatycznych kołach tureckich twierdzą, że minister spraw zagranicznych Rifaat pasza, który wyjechał do Londynu na uroczystości pogrzebowe, omówi przy tej sposobności z Greyem kwestyę kreteńską. Rząd turecki obstaje przy natychmiastowem, definitywnem rozwiązaniu kwestyi kreteńskiej.

Ateny. Sytuacya polityczna znów się zaostrzyła. Eskadra okrętowa została zmobilizowana i gotowa jest do wyjazdu. Ze strony oficyalnej motywują to sprawą kreteńską, co jednak jest nieprawdopodobne.

Walki w Albanii.

Skoplje. Komitety tureckie prowadzą dalej żywą agitacyę w sprawie kreteńskiej, celem odwrócenia uwagi Albańczyków od powstania.

Powstanie w południowej Albanii szerzy się dalej. Miejscowość Prilet jest w rękach powstańców.

Śniegi i mrozy we Włoszech.

Rzym. Tu i w całej okolicy spadł dziś w nocy **bardzo obfity śnieg.** Panują także silne mrozy. W ulicach leży mnóstwo martwego ptactwa, które zginęło z powodu zawiei śnieżnych.

Peru a Equador.

Waszyngton. Jak słychać, sekretarz stanu Knox zamierza natychmiast przedsięwziąć kroki dla przywrócenia pokojowego stosunku między Peru a Equadorem.

Niebezpieczeństwo dla obcych.

Nanking. Ciało dyplomatyczne zawiadomiło rząd w Pekinie, że objawia się tu bardzo niebezpieczny ruch, zwrócony przeciw obcym. Ruch ten przypomina powstanie bokserów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 maja.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dniu 17 b. m., pod przewodnictwem II wiceprezydenta p. Sarego, zatwierdziła z małemi zmianami, wypracowany przez budownictwo miejskie program robót drogowych i kanałowych na r. 1910. Dalej przyjęło oferty na dostawy klinkerów na budowę lewobocznego kollektora w Dąbiu. Dostawę walca parowego powierzono firmie L. Zieleniewskiego w Krakowie.

Terror przy licytacyach w Kasie oszczędności. Dziś rozpoczęła się w miejskiej Kasie oszczędności licytacya niewykupionych z zastawu kosztowności. Na sali licytacyjnej zjawiła się, jak zwykle, znana na bruku krakowskim szajka handlarzy, którzy od dłuższego czasu zagarnęli monopol nabywania sprzedawanych przedmiotów na wszelkich licytacyach publicznych. Handlarze ci, idący ręka w rękę solidarnie, teroryzują zarówno taksatora, zarzucając mu zbyt wysokie taksowanie cen — jak i nieliczną garstkę publiczności, pragnącej wziąć udział w licytacyi.

Jedynem wyjściem przeciwko organizacyi zawodowych handlarzy jest większy udział publiczności w licytacyach zarówno w miejskiej Kasie oszczędności jak i w hali sądowej, gdzie za tanie pieniądze można z pierwszej ręki nabyć różne potrzebne przedmioty. Handlarze zaś kupione przedmioty sprzedają następnie znacznie drożej, tymsamym osobom, które nie były w możności docisnąć się przez skartelowany łańcuch rycerzy taniego przemysłu.

Zagadkowa dama. Od kilku dni wieczorami spotkać można było na plantacyach miejskich młodą, wysoką, wcale przystojną kobietę o pełnym biuście i cienkiej delikatnej szyi, przechadzającą się w towarzystwie młodego mężczyzny. Kobieta owa, zwracająca na siebie uwagę swym wdziękiem, obdarzała wcale szczodrze swym kokieteryjnym wzrokiem przechodniów. Onegdaj zjawiła się nieznajoma w jednej z kawiarń letnich, gdzie zaintrygowała swoim wyglądem reportera jednego z krakowskich dzienników, który swojemi spostrzeżeniami podzielił się z czytelnikami pisma.

Policya, na podstawie umieszczonej notatki, zajęła się ową damą i stwierdziła, że tą damą jest pan Adam K., uczeń jednego z zakładów naukowych w Krakowie. Zaznaczyć jeszcze należy, że p. K. tegorocznego karnawału w Krakowie, ubrany w strój niewieści, był przedmiotem zachwytu wielu tancerzy na balach kostyumowo-maskowych.

Aresztowanie Bułgarów w Krakowie. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie dwóch Bułgarów z Saloniki, braci Atanazów, 20-letniego Wasyla i 28-letniego Dymitra, jako podejrzanych o kradzież konia w okolicy Krakowa.

Małoletni przestępca. Policya aresztowała wczoraj 9-letniego Fryderyka Piejkę za kradzież drzewa budulcowego przy budowie trzeciego mostu na Wiśle. Piejko zeznał, że „tata jak jechał do Ameryki utopił się w morzu, a mama z jakimś żydem uciekła do Ameryki“ i on dlatego z konieczności trudni się kradzieżami. Tymczasem, jak stwierdzono, matka uczciwa kobieta, mieszka w Krakowie i nie wie co ma robić ze swoim 9-letnim synem, który mimo młodego wieku uprawia nałogowo kradzieże i ucieka z domu. Na policyi spotkała go matka po 14 dniach niewidzenia w domu. — Przykład powyższy, jeden z wielu, przemawia wymownie za koniecznością założenia zakładu dla małoletnich przestępców.

Manewry w Galicyi. Z Wiednia donoszą: Przed tegorocznemi manewrami cesarskiemi odbędą się wielkie manewry kawaleryi w Galicyi na granicy rosyjskiej.

Bojkotowanie czasopisma. Z Frankfurtu donoszą: „Volksstimme“ donosi: Ministerstwo wojny zabroniło oficerom abonować i czytać „Simplicissimusa“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia, na tej drodze wszystkim serdecznie dziękuję.

Oskarowa Merzowa.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu i Wszystkim, którzy obecnością swoją uświetnili pogrzeb ś. p. Mieczysławy Śleczkowskiej, dyrektorki szkoły im. Mickiewicza, wygłoszeniem mow, jak W. ks. katecheta J. Piechnik, I. Andruszkiewiczowa, W. P. St. Nowak, Prezes Krajowego Związku naucz. lud., lub w inny sposób uczcili pamięć Zmarłej, a nam okazali współczucie, ślemy serdeczne podziękowanie. 3649

Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 664·50. Akcya węg. zakł. kred. 828·50. Akcye Anglobanku 312·—. Akcye Unionbanku 601·—. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Länderbanku 504·—. Akcye kolei państwowych 755·50. Lombardy 117·75. Akcye fabryki broni 695·25. Akcye tytoniowe 404·50. Alpiny 722·50. Rima-Muranyi 675·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2625·—. Losy tureckie 260·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 17 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·90. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·40 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·55 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·65 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 414·— Lilpop 581·— rb.; Putiłow 124·— rz.; Rudzkie 637·50 rb.; Starachowice 159·— rb.; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 282·50 rb.; łódzkie 93·50 rb.; Berlin 46·21—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 maja.

Pszenica na maj od 12·10 do 12·11; pszenica na październik 10·22 do 10·23; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 7·85 do 7·86; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·43 do 6·44; kukurydza na maj 5·60 do 5·61; kukurydza na lipiec 5·66 do 5·67; rzepak na sierpień 12·75 do 12·85.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie nieszczególne; pięknie.

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : :

1132 14 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber!

Dwa pokoje

frontowe, słoneczne, z umeblowaniem, kuchnią i przedpokojem, z powodu wyjazdu do odnajęcia od 1 czerwca. Wiadomość: ul. Zacisze l. 6, I p., drzwi na prawo. 3631 1 2

Pomocnika fachowego

poszukuje **L. Weindling, Kraków, Grodzka 26,** skład farb i perfumeryi. 3547 1 0

Bank handlowy

w Oświęcimie

poszukuje zdolnego **buchaltera bilansisty,** któryby również był dobrym korespondentem polsko-niemieckim.

Reflektanci z praktyką w stowarzyszeniach zarobkowych mają pierwszeństwo. 3630 1 3

Posada do objęcia od 1 lipca b. r., ewentualnie już od 15 czerwca b. r.

Małą parcelę

budowlaną w Dz. IV sprzedam. Zgłoszenia pod „Parcela" poste rest. Kraków. 3623 1 3

Buchalter-bilansista oraz korespondent polsko-niemiecki z długoletnią praktyką biurową i handlową w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach, poszukuje odpowiedniej posady od 1 czerwca lub od 1 lipca b. r. **A. Z. 300.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3639 1 3

4 młode pudle

do sprzedania. — Wiadomość u ślusarza, ulica Grodzka 39. 3634 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniam, poleca 2436 33 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Poszukuję posady zaraz lub później za kierownika, buchaltera, magazyniera lub agenta podręcznego. **Mówię po niemiecku,** pracowałem jako **korespondent, kierownik handlu w pierwszorzędnych firmach w Niemczech.** Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia: Piotr Jaskierny, Stanisław Dolny przy Kalwaryi. 3632

Znakomity interes

Poszukiwany spólnik, przemysłowiec, katolik, do browaru, wkład 18.000 koron. Prowadzenie interesu płatne. Dla piwowarów pierwszeństwo. Zgłoszenia: Biuro Czemeryńskiego, Stryj. 3624 1 3

Dzierżawa.

W Prądniku Białym, w pobliżu Krakowa, folwark składający się z 12 morgów gruntu ornego wraz z zasiewami i 2-ma morgami ogrodu warzywnego i owocowego, jest każdego czasu do poddzierżawienia Budynek mieszkalny o 7 pokojach, osobny dom dla służby, stajnia i stodoła wraz z wozownią. Inwentarz tamże do nabycia. — Zgłoszenia przyjmuje: J. Janiszewski, Kraków, ul. św. Tomasza 18. 3625 1 3

Stare sztuczne zęby

kupuje 3207 8 8

M. Brenner, Mikołajska 8, I.

Dom w Tenczynku

w bardzo pięknem położeniu przy lasku blisko stacyi kolei Krzeszowice, 4 pokoje, 2 kuchnie, przedpokój, sień, ganek, piwnice i przynależności, tuż przytem koło lasku pole i skała wapienna, do sprzedania za 15.000 koron lub do wynajęcia na świeże powietrze. Do kupna potrzeba około 10.000 kor. Kupno jest bardzo korzystne. Franciszek Wójcik w Tenczynku. 3585 2 3

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 27 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Samodzielny

buchalter-korespondent

zdolny bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający w słowie i piśmie doskonale po niemiecku, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod: **M. K. M. 250.** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 3645 1 3

Pensyonat „UKRAINA"

Karmelicka 40. 2717 14 14

Pokoje na doby, tygodnie i miesiące. Kuchnia zdrowa. Obiady w domu i na miasto.

Fabryka pończoch

Emila Spinza

w Krakowie, Rynek gł. 15, (w podwórzu)

poleca swój bogato zaopatrzony zapas pończoch. skarpetek i dziecięce pończochy na porę letnią po bardzo niskich cenach. 3474 1 3

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania. Na żądanie wysyła cennik gratis i opłatnie.

Powozy, wózki, karety

nowe i używane własnego wyrobu oraz c. k. fabryki S. Weigla z Przerowa w wielkim wyborze do sprzedania w pracowni powozów Ignacego Grządziela w Podgórzu ul. Wielicka 7, Telefon 475. 3376 7 10

Panna z wyższego domu, wykształcona, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowej, do towarzystwa na wyjazd lub sekretarki we dworze. Zgłoszenia pod **F. G.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3444 3 6

Do wydzierżawienia

będą od 1 lipca b. r. dwa folwarki łącznie lub każdy z osobna, przestrzeni razem około 600 morgów, położone w zachodniej Galicyi, przy kolei Chabówka-Zakopane. Stacya kolejowa i poczta w miejscu.

Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Raba Wyżnia. 3449 2 3

Dla młodego kupca

chrześcijanina, któryby miał chęć osiąść na prowincyi, jest handel towarów korzennych wraz z kilku koncesyami, oraz jednopiętrowym domem murowanym w samym rynku, do sprzedania. Handel ten istnieje lat 26 i ma wyrobioną klientelę. Bliższych informacyj udzieli: WP. Schiller i Bilikiewicz, Kraków. 3565 2 2

Porządne a tanie mieszkania

3 pokoje, przedp., kuchnia, 1 pokój z kuchnią, są do wynajęcia od 1 czerwca przy ulicy Lelewela 98 (Półwsie Zwierzyniec). Wiadomość u dozorcy domu. 3573 3 3

Krem do golenia „ROYAL"

przewyższa wszystkie znane marki francuskie i angielskie. Do nabycia po 1 koronie w aptece wytwórcy jana Haszczyca w Grębowie, i w drogueryach: Rechena, Lwów, Halicka; Stadowskiego, Lwów, Plac Kapitulny; Doskowskiego, Przemyśl; Wiśniewskiego, Kraków, Stradom; Zopotha, Kraków, Sienna; „Amor", Kraków, Floryańska; Wisłockiego, Drohobycz; Stiela, Sambor; Turzańskiego, Kołomyja; Closmana, Zakopane; Jerszyca Dębica i Salczyńskiego Tarnobrzeg. 3222 5 10

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.*

2970 8 20

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3244 3 0

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 53 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony [illegible] z literami w pośrodku M. L. D. i tylko [illegible] przyjmować z aptek i składów aptec[illegible] ko wyroby krajowe.



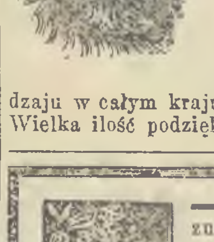
MLEKO RÓŻANE

wyborny środek **do nadania cery,** nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—
do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·88

2384 11 20 **TANNINGENE**
najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—

Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Odznaczony 14 medalami rządowymi i więcej niż 200 pierwszemi nagrodami. Pierwszy Galicyjski Zakład Zoologiczny „ORNIS" założony w Krakowie w roku 1897. Właśc. firmy: **A. MUSIOŁEK,** sklep, Kraków, (ul. Sławkowska l. 16) naprzeciw Grand-Hotelu. Hodowla: Poczta Dębniki (własna willa). Menażerya w Parku Krakowskim dla P. T. Publ. otwarta poleca po najniższych cenach różne czysto rasowe psy, drób, gołębie, króliki. Jaja do wylęgu. Oswojone małpki, angora koty, gadające papugi, kolibry, prawdz. harc. kanarki, złote rybki, żywność itd. Puchacze, sprzedaż żywej zwierzyny. Gordonsettery. Bardzo tanio wypycha się ptaki i zwierzęta. 25-letnia fachowość nabyta po całej Europie. Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju. **Bogato ilustrowane cenniki za nadesłaniem 5-hal. marki opłatnie.** — Wielka ilość podziękowań zawsze do przeglądnięcia. 3527 2 10



— Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

„EPILATOIR"

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. **Cena małego flakonu 10 K, wielkiego 20 K.** 2421 4 8

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., Habsburgergasse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse II (Passauerplatz 2). Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Magazyn i Pracownia sukien męskich

MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów

modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 54 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.



3456 1 2

Zwracamy uwagę na

PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

JANA IHNATOWICZA

w Krakowie, Sukiennice L. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·40, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 2255 4 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 K

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 21 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Do sprzedania tanio

2 automobile

16 HP. i 32 HP. u szofera: ul. św. Jana 15, od 9—2 w południe. 3652 1 3

BARDZO KORZYSTNE!!

Całe utrzymanie przy inteligentnem, bezdzietnem małżeństwie, w miasteczku, w uroczej górskiej okolicy (miejsce kuracyjne), w Galicyi zachodniej, otrzyma osoba chcąca pożyczyć 5000 koron. Zabezpieczenie dostateczne. Wiadomość F. Karasiński, Krościenko nad Dunajcem. — 3485 3 6

W Myślenicach

za Rabą do wynajęcia na sezon letni w bliskości rzeki i lasu mieszkanie, składające się z 3 pokoi. werandy i kuchni. Wiadomość: Kraków, ul. Kolejowa l. 2 II. p. drzwi na prawo. 3584 2 3

„Pensyonat Poprad"

w Żegiestowie, 3418 3 5

mieszkania większe i mniejsze z całem utrzymaniem na sezon. Kuchnia domowa.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 103 0

Proszę żądać wszędzie.

Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego, **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 28 0

Pożyczki

3414 6 12

dla P. T. urzędników państw., prywatnych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu** Lwów, Kopernika 28, II p.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 3557 2 0

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll

właściciele kolonii letniczej

Zawoja. 3040 14 35

Zaślubi

przystojny młodzieniec, lat 25, córkę rodziców lub intel. do lat 32 wdowę, któraby mu dopomogła ukończyć jednoroczny kurs w jednym z wyższych zakładów naukowych. Dysk. p. słow. hon. **„Przeznaczony"** poste rest. **Kraków,** za kwitem inseratowym. 3641 1 2

Priessnitza

zakład leczniczy (Stow. z o. p.)

Graefenberg Śląsk austr.

Podalpejskie uzdrowisko na wyniosłości (630 m. n. p. m.) Fizykalno-dyetetyczne sposoby leczenia. Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Hatschek. 3418 3 10

Stacya kolejowa. Telefon miejscowy.

Modystka z Warszawy!

Stanisława Witkowska otworzyła Magazyn kapeluszy damskich.

Modystka z Warszawy!

Przyjmuje kapelusze do ubierania. Szewska 15, parter w podwórzu.

3409 3 3

Szewska l. 23

Z. Fiałek i W. Turek

polecają:

środki owadogubne: Antimolinę, paczulę, kamforę. — Strobin do odświeżenia słomkowych kapeluszy.

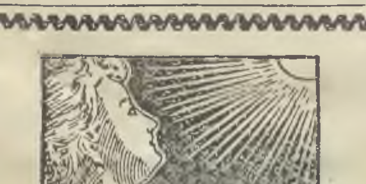
Nowość: Słomka w różnych kolorach do plecienia kapeluszy 3191 3 5

Księgarnia polska i skład nut

Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35. Stacya kolei elektr. wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżączka** i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe** zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·30. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż (Mięsienie).** Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 6 13



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 2249 16 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Znakomity płyn

do radykalnego wygubienia pluskiew - - - - poleca

Droguerya Z. Komorowskiego

Kraków, Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 3147 6 10

Tylko wprost



z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej

materye na ubrania męskie i damskie

kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych

wspaniałych nowości wiosennych i letnich. 1683 23 0

Ręczymy za towar bez skazy, trwały. Odcina się każdą ilość. **Resztki sprzedaje się za bezcen.** Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) Nr 90 Śląsk austr

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, [illegible]ońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.